



LEYLA BELIKOV (AMR)

[18:46:02] **AriaCarter:** *Witaj na pierwszym zadaniu Turnieju Trójmagicznego. [Ukloniła się.] Będę Twoim przewodnikiem.*

[18:46:19] **Leyla_Belikov:** *Witam! [również się ukloniła, żeby było widać kulturkę]*

[18:46:26] **AriaCarter:** *Czeka na Ciebie tor przeszkód, który musisz przejść, aby ukończyć to zadanie. Wyzwania dotyczą odmiennych dziedzin magii i są o różnym stopniu trudności. Gdybyś miała trudności z rozwiązaniem zadania, możesz poprosić o pomoc, jednak będzie Cię ona kosztowała utratę punktów.*

[18:46:42] **AriaCarter:** *Nie musisz przejmować się czasem, liczy się jakość wykonania zadania. Czas trwania będzie decydujący jedynie w przypadku remisu. [Spojrzała na uczestniczkę.] Czy masz jakieś pytania?*

[18:46:53] **Leyla_Belikov:** *brak póki co*

[18:47:00] **AriaCarter:** *Czy jesteś gotowa, by rozpocząć zadanie?*

[18:47:04] **Leyla_Belikov:** *chyba tak*

[18:47:23] **AriaCarter:** *[Wkroczyłaś do mrocznego pomieszczenia. Nim obróciłaś się, potężne wrota, które znajdowały się za Twoimi plecami, zamknęły się z hukiem. Raptem ogarnął Cię mrok, a w powietrzu można było wyczuć złowrogą aurę. Chwila ta nie trwała długo - w mgnieniu oka ciemność zamieniła się w jasność, a wokół Ciebie zapłonął krąg ognia.]*

[18:47:46] **AriaCarter:** *[Po drugiej stronie pomieszczenia, w oddali na starej kamiennej ścianie mogłaś dostrzec dziwne znaki, lecz z powodu odległości były one niewyraźne. Chciałabyś podejść bliżej, jednak płomienie torują drogę do celu.]*

[18:49:13] **Leyla_Belikov:** *[Dziewczyna od razu spojrzała na krąg ognia, który obecnie ją otaczał. Nie była zaskoczona faktem, że już w pierwszej kolejności coś poszło nie tak i już są trudności do pokonania. Wzięła kilka głębszych oddechów i przyjrzała się ogniu.]*

[18:50:25] **Leyla_Belikov:** *[Przez parę chwil była w szoku, jednak wiedziała, że musiała się opanować i skupić tak jak nigdy wcześniej. Motywacją była oczywiście wygrana dla szkoły w której się obecnie uczyła. Wyciągnęła szybko swoją cisową różdżkę z szaty i nie przedłużając przeszła do rzucenia zaklęcia]*

[18:51:26] **Leyla_Belikov:** *[Zamknęła swoje lawendowe oczy, by opanować swój umysł i zachować należyty spokój. Różdżkę wyciągnęła przed siebie. Nogi rozstawiła w lekkim rozkroku, co dawało jej stabilniejszą pozycję by czasem podczas rzucania zaklęcia się nie przewrócić.]*

[18:52:31] **Leyla_Belikov:** *[Chwyciła swoją różdżkę mocniej w prawej dłoni, a następnie oczyściła swój umysł ze wszystkich zbędnych myśli, jakie się w nim obecnie kłębiły. Następnie otworzyła swoje oczy i skupiła się tylko i wyłącznie na zgaszeniu ognia, który był obecnie dla niej przeszkodą.]*

[18:53:18] **Leyla_Belikov**: *[Swoją różdżkę skierowała wprost na płomienie a następnie głośno, wyraźnie oraz pewnym siebie głosem wypowiedziała zaklęcie] **aguaMENTi!***

[18:54:14] **Leyla_Belikov**: *[Po chwili ogień, który jeszcze przed chwilą ją otaczał, zgaśł. Nie było po nim najmniejszego śladu, więc dziewczyna ze cwany uśmiechem ruszyła by odczytać znaczki]*

[18:54:39] **AriaCarter**: *[Zaklęcie zadziało, ogień wokół Ciebie zgaśł. Pozostał po nim tylko mały tłący się krąg, który delikatnie oświetlał pomieszczenie. Zaciekawiona podchodzisz bliżej ściany, na której już wcześniej dostrzegałaś znaki .]*

[18:54:42] **AriaCarter**: <http://justpaste.it/img/small/7506b638d02a1f6273f636702fcfe4f2.jpg>

[18:54:55] **Leyla_Belikov**: *Alohomora*

[18:55:31] **AriaCarter**: *[Wnet poczułaś jak ziemia drży pod stopami, a nadszarpnięte zębem czasu kamienie na ścianie przesuwają się, tworząc przejście do kolejnego pomieszczenia. Śmiało ruszyłaś przed siebie. Droga ciemnym korytarzem nie trwała długo i już po chwili znajdowałaś się w oświetlonym pomieszczeniu.]*

[18:55:45] **AriaCarter**: *[Na środku sali stała stara dębowa szafa, którą chciałaś otworzyć, by sprawdzić zawartość. Okazało się, że jest zamknięta - jednak nie to wzbudziło Twoją ciekawość. Niewątpliwie zastanawiające było dla Ciebie, czemu tuż obok szafy znajdował się kosz z warzywami.]*

[18:55:59] **AriaCarter**: *[Rozglądasz się w poszukiwaniu kolejnych wskazówek i nagle zauważasz ruch w odległym kącie pomieszczenia. Ostrożnie i powoli podchodzisz bliżej, a Twym oczom ukazuje się stworzenie z wyglądu podobne do małpy, jednak zamiast futra posiada ono rybie łuski. Na jego głowie znajduje się lejek, w którym dostrzegasz klucz.]*

[18:57:42] **Leyla_Belikov**: *[Dziewczyna od razu przyjrzała się dokładniej stworzeniu. Wiedziała co to za stwór i zamknęła oczy, by przypomnieć sobie sposoby pokonania tego stwora. Spojrzała na odległy w kącie kosz z warzywami i podejrzewała, że właśnie w nim znajdzie potrzebny ogórek. Jednak nie było dużo czasu i nie zastanawiając się dłużej, dziewczyna wybrała inny sposób]*

[18:59:02] **Leyla_Belikov**: *[Wzięła kilka głębszych wdechów a następnie oddaliła się odrobinę od stworzenia. Powoli i patrząc ciągle w jego niezbyt okazałe oczy, ukłoniła się przed nim. Miała nadzieję, że stworzenie zrobi to samo czym właśnie wygra kolejne zadanie. Wykonywała powolne ruchy, a stworzenie przyglądało się jej uważnie. Zachowywała się podobnie jak w wypadku Hipogryfów]*

[18:59:13] **AriaCarter**: *[Wodnik Kappa ukłonił się, a z jego lejka wylała się woda wraz z małym złotym kluczykiem. Podniosłaś klucz, który okazał się idealnie pasować do zamka w szafie. Twoim oczom ukazała się kamienna myśloidsiewnia emanująca srebrzystą poświatą. Zbliżasz twarz do misy i już po chwili przenosisz się w inne miejsce.]*

[18:59:35] **AriaCarter**: *[Przenosisz się do pierwszego wspomnienia. Widzisz Izbę Przyjęć w mugolskim szpitalu, gdzie nie dzieje się nic specjalnego. Nagle zaczynają przewracać się krzesła, zaś papiery z biurka pielęgniarek wlatują w powietrze. Po chwili dochodzi do Ciebie,*

że wygląda to tak, jakby ktoś celowo próbował zwrócić na siebie uwagę, jednak nie byłaś w stanie dostrzec sprawcy.]

[18:59:58] **AriaCarter:** [Z oddali słyszałaś krzyk i głośnie tupanie. W końcu bałagan dotarł do końca korytarza. Skąd to wiedziałaś? Drzwi w tym miejscu nagle się otworzyły na oścież, a mugole wyglądali na zaskoczonych.]

[19:00:26] **AriaCarter:** [Zanim zdążysz zareagować w jakikolwiek sposób, przenosisz się do kolejnego wspomnienia. Tym razem widzisz uroczy park, który na pewno wybudowali mugole. W końcu zabawki na jego terenie nie wyglądały jak małe miotełki, tylko jakieś dziwne, zmutowane zwierzęta... Na jednym z nich w przód i tył bujało się dziecko, a przynajmniej tak mogło się wydawać.]

[19:00:42] **AriaCarter:** [Ono, a raczej ona również wydawała się dziwnie zmutowane. Dziewczynka miała podartą sukienkę, cała była opuchnięta. Jakby nagle się powiększyła, spuchła czy została nadmuchana jak balon. Mimo to bujała się na zabawce, nie zwracając uwagi na dziwne spojrzenia mugoli.]

[19:01:00] **AriaCarter:** [Poczułaś dziwne zawirowanie, co oznaczało przeniesienie do kolejnego wspomnienia. Widziałaś wszystko z perspektywy policjanta, który prowadził najdziwniejsze przesłuchanie w swoim życiu. Rabuś, którego złapali, mówił mu wszystko, o co zapytał. Odpowiadał bez mrugnięcia okiem, a Ty wiedziałaś, że nie kłamie. Jego odpowiedzi były automatyczne, jakby był pod wpływem jakiegoś uroku, bądź zaklęcia.]

[19:01:15] **AriaCarter:** [Co ciekawe, przyznał się do kradzieży pieniędzy na pizzę z portfela mamy w wieku 15 lat, a następnie do obrabowania sklepu. Wyjawiał wszystkie swoje sekrety, nawet te całkowicie niepotrzebne. Mogłaś dowiedzieć się także kilku całkowicie niepotrzebnych rzeczy o jego dzieciństwie.]

[19:01:42] **AriaCarter:** [Gdy obejrzałaś wszystkie wspomnienia, nie byłaś pewna, co zrobić. Wróciłaś na miejsce, teraz zamiast jednej myślodsiewni widziałaś trzy. Przed Tobą pojawiły się trzy buteleczki z eliksirami. Odpowiednie ustawienie ich przy odpowiednim wspomnieniu, nazwanie oraz podanie działania ukończy zadanie.]

[19:04:23] **Leyla_Belikov:** [Dziewczyna od razu podeszła do pierwszej myślodsiewni. Przypomniała sobie zawartość owego wspomnienia i zaczęła intensywnie myśleć. Starła się przypomnieć sobie, jaki eliksir mógłby spowodować takie a nie inne działanie. Następnie wzięła jedną z buteleczek i postawiła ją przy pierwszej myślodsiewni] **Myślę, że jest to eliksir Niewidzialności. Jego działanie jest proste, wszystko co zostanie nim polane staje się na dość krótki czas niewidzialne dla otoczenia.**

[19:06:28] **Leyla_Belikov:** [Kiedy dopasowała już pierwszy eliksir, podeszła do drugiej myślodsiewni. Tutaj również starła się przypomnieć sobie, co było zawarte we wspomnieniu. Przypomniała sobie napuchniętą dziewczynkę, co na pewno było kluczem do rozwiązania zadania. Wzięła do ręki drugą buteleczkę i ją postawiła obok myślodsiewni] **Uważam, że jest to eliksir Rozdymający. Podowuje on, że na przedmiot lub osobę na którą się wyleje ten eliksir, to zaczyna puchnąć, zwiększać swoje ro ...**

[19:06:32] Leyla_Belikov: *rozmiary*

[19:08:04] Leyla_Belikov: *[Przyszedł czas na ostatnią myślodsiewnię. W tym wypadku dziewczyna nie musiała dużo myśleć. Od razu wiedziała jaki to był eliksir, bo miała go bardzo często omawiane podczas zajęć. Wzięła ostatnią buteleczkę i postawiła ją] Jest to oczywiście Veritaserum. Działanie tego eliksiru to mówienie prawdy. Osoba, której zostanie on podany nie skłamie w żadnym momencie, jeśli go o coś zapytamy.*

[19:08:46] AriaCarter: *[Poczułaś ucisk w momencie, gdy poprawnie rozwiązałaś ostatnią zagadkę. Obraz zawirował, a Ty znalazłaś się w pomieszczeniu oznaczonym metą wyścigu. Turnieju. Właśnie tego wydarzenia. Pierwsze zadanie dobiegło końca.]*

[19:08:56] AriaCarter: *Gratulacje, udało Ci się z powodzeniem ukończyć pierwszy etap Turnieju Trójmagicznego!* 🌟

[19:09:12] Leyla_Belikov: *[Złapała się za serce ze stresu i uśmiechnęła się szeroko]*